

(Corriere dello Sport - R.Maida) Kontakty do dopięcia, sprzedaże do ustalenia, gracze do sprowadzenia. W dniu, w którym rozpoczyna się era Monchiego, jest wiele terminów, które interesują kibiców Romy. O trenerze mówimy w innym artykule. Co do drużyny z kolei, Monchi ma już pomysł na odległość, obserwując mecze w telewizji i konsultując się z Franco Baldinim, prawdziwym reżyserem kont(r)aktu Hiszpana. Teraz, lub lepiej, odkąd będzie miał możliwości operacyjne, powinien poświęcić się głębokiej analizie kadry, oceniając wymagania techniczne zgodnie z potrzebami finansowymi budżetu klubu, który jest tradycyjnie zmuszony najpierw sprzedać, aby kupić.

Punkt 1: Kontrakty - Odnowienie umowy De Rossiego, rozpoczęte, choć wziąć nie sformalizowane, jest najpilniejsze w planie chronologicznym, choćby dlatego, że umowa drugiego kapitana wygasa 30 czerwca, tak jak i pierwszego kapitana, Tottiego, który jednak porusza się inną drogą, zgodnie z inną dynamiką. Potem Monchi zamknie mecz z Kevinem Strootmanem, który już w listopadzie dał dostępność na znalezienie porozumienia co do przedłużenia umowy, ale nie osiągnął zgody co do liczb. W przypadku Nainggolana nie będzie z kolei problemów: kontrakt, który ma do 2020 roku, zostanie wzbogacony o bonusy za wydajność, już ustalone z jego agentem.

Punkt 2: Sprzedaże - Inaczej wygląda z kolei sytuacja Manolasa, którego Monchi zrozumiał, że musi sprzedać z powodów budżetowych. Od niego będzie jednak zależeć, specjaliści w tej materii, targowanie się, aby uzyskać jak najlepszą cenę. We Włoszech Inter, za granicą wiele poważnych klubów, są gotowe, aby pozyskać jego numer telefonu komórkowego. Celem jest uzyskanie 35-40 mln euro, aby zminimalizować straty w bilansie finansowym na 30 czerwca. Jednak na tym nie koniec. Roma sprzeda co najmniej jeszcze jednego gracza, aby sfinansować letnią kampanię wzmocnień: według rynku i ofert mogą odejść Paredes i Emerson. Ruediger może z kolei zostać zatwierdzony, o ile któryś z miliarderów, którzy pojawili się w futbolu, nie zdecyduje się w nim zakochać.

Punkt 3: Zakupy - Monchi napotka na pewne już ustalone sytuacje, jeśli chodzi o wzmocnienia na przyszłość: Roma przeznaczyła około 30 mln euro na odzyskanie Lorenzo Pellegriniego i dokooptowanie Kessiego, zarezerwowanego w styczniu. Ponadto musi wykupić Perottiego, Fazio, Bruno Peresa, Juana Jesusa, Mario Ruiego i Emersona na kolejne 40 mln. Aby zatem zmierzyć się z tymi poświęceniami, Roma musi zapewnić sobie miejsce w Lidze Mistrzów, choć niektóre zobowiązania mogą zostać uhonorowane wymianami: bramkarz Skorupski może pójść, dla przykładu, do Torino, które może odnowić wypożyczenia Castana i Iturbe, zmniejszając dużą część należności za Bruno Peresa. Poza tym, nie licząc kolejnych sprzedaży, Monchi nie będzie miał wielkich pieniędzy do zainwestowania. Jednym z obrońców, na których wskazał, jest Rodrigo Caio, który wczoraj przedłużył niespodziewanie kontrakt z Sao Paulo, do 2021 roku i tym samym będzie kosztował zbyt dużo. Łatwiej pozyskać z "jego" Sevilli młodego Clementa Lengleta, lewonożnego środkowego obrońcę reprezentacji Francji U21. Do ataku przyciąga bardzo okazja z Jesusem Navasem.

Monchi zna go bardzo dobrze, przyglądał się mu jak ten rozwijał się w Andaluzji i chętnie pozyskałby go za darmo. Negocjacje są w trakcie. W oczekiwaniu jest też pogoń za rezerwowym dla Dzeko, którym nie może być Doumbia (wraca z Basel): Roma ma nadzieję, że 13 strzelonych goli jest warte wykup za 6 mln euro, ustalony rok temu. Uwaga jednak na hiszpańskie i francuskie rynki, gdzie Monchi jest przyzwyczajony od zawsze wyszukiwać młode talenty. To przewodnia filozofia nowej ery Jamesa Pallotty.

Autor: abruzzo